Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 35 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 24 marca 1938 | Rok 20

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ Z LUBONIA

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się głośny proces Nowaka, mordercy księdza z Lubonia śp. ks. Streicha. Wśród publiczności na na sali sądowej zwracają uwagę liczni księża w pełnym skupieniu, którzy bodaj najbardziej odczuwają powagę chwili.

O godzinie 9,10 wchodzi na salę sądową w towarzystwie 3 posterunkowych oskarżony Nowak. Jest mały i niepozorny.

Po chwili na salę wchodzi trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa Sosińskiego.

Po zaprzysiężeniu świadków sąd przystąpił do stwierdzenia personali oskarżonego. Nowak odpowiada pewnie, na zapytanie o religię, zaznacza, że jest od urodzenia rzym. - kat. Był 3 razy karany, za kradzież, oszustwo i za pobicie starosty. Następnie Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

CYNIZM MORDERCY

Wczasie odczytania aktu oskarżenia Nowak stoi spokojnie.

Wreszcie pada pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Tak, przyznaje się.

— A co go skłoniło do zbrodni?

— Gdy patrzę na to co się dzieje dookoła nas, gdy widzę bezrobotnych — to widzę, że zło tkwi w kościele. Chrystus był również biedny, a papieże opływają w złocie.

MORDERCA PROSI SĄD O ODDANIE HOŁDU ŚP. KS. STREICHOWI PRZEZ POWSTANIE

— Nie zabiłem ks. Streicha, jako człowieka, lecz jako przedstawiciela kościoła. Dziś właśnie proszę Wysoki Sąd o oddanie hołdu śp. ks. Streichowi przez powstanie.

— To nic nie ma do rzeczy.

NOWAK CHCIAŁ ZABIĆ MINISTRA

— Do kościoła katolickiego — mówi dalej Nowak — czułem od dawna nienawiść, która skrystalizowała się bezpośrednio po głośnym incydencie z ks. metropolitą Sapiehą. Wówczas zrozumiałem, że religia katolicka jest szkodliwa, poprzednio zamierzałem zabić jednego z ministrów polskich, lecz gdy przekonałem się, że kler rządzi życiem świeckim, postanowiłem zabić księdza.

BYŁ KOM. BOLSZEWICKIM

W dalszym ciągu Nowak odpowiada, że nigdy nie był komunistą, lecz z przekonania jest narodowcem. Dalej oskarżony stwierdza, że w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. W kwietniu w roku 1917 wstąpił do armii Dowbora Muśnickiego, gdzie przebywał aż do rozwiązania. Następnie wstąpił do rzekomego oddziału bolszewickiego profesora Gratkowskiego, gdzie walczyli przeciw „białym". Nowak był dowódcą kompani aż wreszcie został komisarzem bolszewickim.

DALSZE KOLEJE ŻYCIA ZBRODNIARZA

Do Polski uciekł z 4 towarzyszami przez zieloną granicę i wstąpił do armii polskiej w Warszawie.

W Sambrowie aresztowano Nowaka za wywoływanie pewnego rodzaju buntu w szeregach armii. Po 3 mies. zwolniono go z aresztu. Następnie brał udział w kampanii bolszewickiej i wpadł znów w ręce armii rosyjskiej, lecz w kilka miesięcy później uciekł znów do Polski.

Po powrocie do Polski brał udział w powstaniu śląskim i jako agenta polskiego wywiadu na froncie litewskim zwolniono go. Wówczas pojechał do Brodów gdzie ożenił się. W roku 1928 jako murarz, stworzył Zw. Murarzy w Brodach, był jego prezesem, lecz zmuszono go do ustąpienia z powodu rzekomej zbyt skrajnej polityki lewicowej członków.

— A może oskarżony szerzył hasła lewicowe?

— Nie.

— A oskarżony ożenił się po raz drugi?

— Tak, po śmierci żony, ożeniłem się z pewną Rosjanką.

INCYDENT ZE STAROSTĄ

— A co jeszcze oskarżonego spotkało w Brodach?

— Miałem incydent z starostą. Starałem się o pracę, lecz mimo protekcji starosta odmówił mi pomocy. A gdy starosta znieważył honor armii wschodniej, spoliczkowałem go.

— Akta coś innego mówią.

— Nie, to co mówię, jest prawdą.

— A jak było na Śląsku, czy oskarżony miał aferę finansową?

— Tak — pożyczyłem pieniądze pewnemu kapitanowi, nie swoje pieniądze. Zawiódł mnie.

— A z przemytem, co było?

— To było biuro prywatnych detektywów przemysłu.

WRÓG KOMUNIZMU

— Co oskarżony sądzi o komuniźmie

— Jestem jego wrogiem, nie mam zupełnego zaufania do Stalina.

— Jest jeszcze Trocki. Co oskarżony mówił o Hiszpanii?

— Uważam, że winniśmy jej pomóc.

— Skąd oskarżony otrzymał broń?

— Jezcze w Brodach, bałem się, że policja mnie uprowadzi do Berezy. Chciałem się bronić, bo wolałem śmierć, niż Berezę.

— Kiedy oskarżony przygotował zbrodnię?

OPIS ZBRODNI W LIŚCIE NA TRZY DNI PRZED JEJ WYKONANIEM

— W ostatnim tygodniu dojrzał plan 3 dni przed tym napisałem list z opisem zbrodni i poszedłem do kościoła... zastrzeliłem. Poszedłem z naładowaną bronią —

Byłem cały czas w kościele, nie modliłem się. Nadszedł moment, uczułem natchnienie i strzeliłem. Później nie pamiętam, co się działo ze mną, nie wiem, czy byłem na ambonie, wziął mnie strach widząc to wszystko, co się działo dookoła mnie.

Jak zeszedłem z ambony nie pamiętam. Uciec nie chciałem.

Zresztą napisałem list do „Walki Ludu" do Warszawy, w którym oświadczyłem, że chcę ponieść śmierć za swój czyn

Sędzia Ostrowski: Czy oskarżony zapowiedział w liście zamordowanie księdzia i kiedy okarżony napisał list?

— Tak — mówi Nowak — zapowiedziałem i list napisałem w piątek.

Nowak odpowiadając nadal na pytania stwierdza, że jest samoukiem i żył w nie najgorszych warunkach.

Odpowiadając na jedno z dalszych pytań, czy chciano go wysłać do Berezy za komunizm, odpowiada Nowak, że nie że to starosta chciał się zemścić i wysłać go do Berezy.

— Czy okarżony zdezertował z armii polskiej?

— Nie przypominam sobie.

— Oskarżony czytał prasę sowiecką?

— Nie.

— Dlaczego oskarżony chodził w styczniu i lutym do kościoła?.

— Raz jeden, na prośbę córki mojego gospodarza.

— Oskarżony awansował w armii polskiej?

— Nigdy.

— Odznaczenia oskarżony posiada?

— Nie walczyłem dla odznaczeń.

Przewn.: Oskarżony uchodził w Luboniu za komunistę?

— Może tak było.

— Czy starosta jest kaleką i miał protezę?

— Tak, ale nie wiedziałem o tym.

— Jak to?

— Mniejsza z tym.

WYROK

POZNAŃ. W poniedziałek Sąd Okr. w Poznaniu skazał Wawrzyńca Nowaka za zamordowanie ks. Streicha na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, za usiłowanie zabójstwa kościelnego na 10 lat więzienia, orzekając łączną karę — karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na zawsze.

Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących, natomiast obciążających był cały szereg jak np. dokonanie morderstwa w kościele i pośród dzieci, poprzednia karalność oskarżonego, pastwienie się po strzałach nad swą ofiarą przez dalsze strzelanie do niej itp.

Wyrok Nowak przyjął spokojnie.

Koniec czerwonej Hiszpanii już jest bliski

SALAMANKA. Po zaciętej walce wojska generała Franco dokonały ponownego przerwania frontu wojsk czerwonych, zajmujących miejscowość Val de Algorfa (na szosie Alcaniz Gandeza). Straty wojsk rządowych wynoszą około 2000 żołnierzy.

W ręce wojsk generała Franco wpadło około 300 karabinów maszynowych. Zdobyte stanowiska były główną linią umocnień, broniącą dostępu do Katalonii.

Powstańcy po raz pierwszy wkraczają w granice prowincji Katalonii.

W Barcelonie panuje panika. Nieustannie dochodzi do rozruchów. Wczoraj znów pojawiły się nad miastem eskadry powstańcze, tym razem jednak zrzuciły tylko dziesiątki tysięcy ulotek, wzywających Katalończyków do „zaprzestania bezsensowej walki".

Cudzoziemcy, obawiając się ataków lotniczych ze strony powstańców, masowo opuszczają Barcelonę. Konsul angielski wezwał obywateli brytyjskich, by natychwiast odjechali z Barcelony na angielskich statkach.

Dziś będzie przemawiać przez radio min. Beck w sprawie litewskiej

WARSZAWA. Dzisiejsze przemówienie ministra spraw zagranicznych Becka w Senacie na temat sprawy litewkiej będzie transmitowana na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godzinie 11,00.

Przemówienie to będzie powtórzone przez Polskie Radio z taśmy Stilla tego samego dnia wieczorem o godzinie 20,20.

Liczne aresztowania w Austrii

PARYŻ. Według doniesień korespondentów pism paryskich, w ciągu pierwszych pięciu dni, po włączeniu Austrii do Niemiec, zostało aresztowanych i zatrzymanych około 1,700 obywateli wśród nich wielu żydów. Odebrano również kilka milionów szylingów od osób, które chciały nielegalnie wywieźć te sumy za granicę. Na pograniczu Czechosłowacji zatrzymano samochody, których właściciele uciekli będź to usiłowali nielegalnie uciec zagranicę.

Prowokacyjna depesza prez. Greisera

Prezydent Senatu gdańskiego wysłał następującą depeszę do Hitlera:

„W tej wielkiej godzinie poczuwa się lud i rząd gdański do zupełnej jedności z Panem i Rzeszą"

Czy o depeszy tego rodzaju wie nasze M. S. Z., które jedynie reprezentuje wolne miasto w stosunkach z zagranicą? Można jeszcze darować zwrot „rząd gdański" (Regierung), ale co oznacza ta „jedność" z Rzeszą?

Dla żydów w Austrii
nastały ciężkie czasy

WIEDEŃ. W dalszym ciągu dokonywane są aresztowania wśród żydów. Po za Wiedniem na terenie miast austriackich aresztowano dotychczas ponad 500 żydów. — Przeprowadzane są rewizje we wszystkich związkach żydowskich. M. in. dokonano rewizji w lokalu gmin żydowskich w Wiedniu, gdzie nałożono areszt na kasę gminy i opieczętowano dokumenty. Rewizja trwała kilka godzin. Wśród aresztowanych działaczy żydowskich obok właściciela domu towarowego Szyfmana, znaleźli się znany przemysłowiec Zygmunt Borest oraz fabrykant Lesner. Rewizja w ich mieszkaniach wykryła, że przechowywali oni większe sumy w zagranicznych walutach.

Wśród żydów panuje straszna panika Nie chcą oni wychodzić na ulice. Kawiarnie, restauracje i teatry w dzielnicy żydowskiej opustoszały.

Adwokaci i lekarze żydzi otrzymali polecenie usunięcia swoich szyldów.

W biurach rządowych i samorządowych ukazało się obwieszczenie, że kto nie złożył przysięgi na wierność państwu niemieckiemu, ten nie może pracować. Ponieważ od żydów nie przyjmuje się takiej przysięgi, tym samym muszą oni z miejsca opuścić stanowiska, zajmowane w służbie państwowej i samorządowej.

Jednocześnie polecono zwolnić żydów zatrudnionych w domach towarowych oraz piekarniach i wszystkich miejscach, produkujących artykuły spożywcze. Jednocześnie z prowincji nadeszły wiadomości, że prawie wszystkie wielkie zakłady przemysłowe przystąpiły do masowej redukcji żydów zatrudnionych w biurach. Jeśli chodzi o zakłady, pracujące dla przemysłu wojennego, redukcja żydów nastąpiła z miejsca.

D. O. K. P. Toruń
na F. O. N.

W dniu 11 marca odbyło się w gmachu DOKP. Toruń pod przewodnictwem dyrektora K. P. inż. Bogusława Dobrzyckiego posiedzenie „Komitetu Kolejarzy Pomorskich" sekcji „Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na F. O. N. Po omówieniu wyników zbiórki okazało się. że kolejarze pomorscy złożyli więcej niż to przy inicjowaniu akcji wogóle przewidywano. Wyniki cyfrowe przedstawiają się następująco: gotówką zebrano 166.334.71 zł w papierach wartościowych 7.560 zł Za zebrane fundusze uchwalono zakupić 24 karabiny maszynowe wraz z odpowiednią ilością wózków, koni i uprzęży.

Zakupinona broń zostanie wręczona wojsku w ramach uroczystości wręczenia broni zakupionej przez całe społeczeństwo pomorskie— a którą to uroczystość urządza „Wojewódzki Komitet Zbiórki na F. O. N. w czerwcu.

Prawa szkół niemieckich w Polsce a Polskich w Niemczech

Zarządzeniem Pomorskiego Kuratorium Szkolnego udzielono w tych dniach szkole powszechnej przy uczelni niemieckiej imienia Goethego w Grudziądzu praw szkół państwowych. Równocześnie Ministerstwo Oświaty udzieliło takich praw gimnazjum w Chorzowie w wojew. Śląskim.

W ten sposób władze polskie okazują najdalej idącą dobrą wolę w stosunku do szkolnictwa niemieckiego w naszym państwie. Do tej pory nic natomiast nie słychać, by ze swej strony odnośne czynniki niemieckie dały pozwolenie na dokończenie gmachu liceum polskiego dla dziewcząt w Raciborzu, na budowę budynku szkolnego w Wielkiej Dąbrówce w pow. międzyrzeckim, czy też choćby na uruchomienie zamkniętych od kilku lat szkół polskich na Kaszubach pruskich w powiecie bytowskim.

ZŁOŻA FOSFORYTÓW W KIELECKIM

W kilku punktach północnej granicy Gór Świętokrzyskich w okolicach Ożarowa i Iłży odkryto bogate złoża fosforytowe. Fosforyty były dotychczas importowane z zagranicy.

Czarna lista i bojkot towarzyski

WARSZAWA. Z szeregu miejscowości nadchodzą wiadomości, że lokalne Komitety Pomocy Zimowej dla bezrobotnych musiały się uciec do ostrzejszych środków w stosunku do opieszałych płatników na rzecz zbiórki pomocy zimowej.

I to tym więcej, że ci rekrutują się przeważnie ze sfer posiadających, w przeciwstawieniu do świata pracy, który wywiązuje się ze swoich zobowiązań bez zarzutów. W niektórych miastach jak we Wilnie oraz w Łodzi, postanowiono założyć czarne listy oraz stosować bojkot towarzyski w stosunku do wstrzymujących się od opłat. Podobnie ma się rzecz w szeregu innych miast.

Firmy niemieckie wycofują przedstawicieli żydów z Polski

Ostatnie wypadki polityczne znalazły dość niezwykłe odbicie w życiu handlowym. Mianowicie firmy niemieckie, mające swoje przedstawicielstwa w Polsce przystąpiły do rewizji dotychczasowego stanu rzeczy w którym przemysł i handel niemiecki reprezentowali w Polce w większości wypadków żydzi.

Piszemy o związku tej zmiany z ostatnimi wypadkami politycznymi, gdyż zaczęły się one w ciągu ostatnich dni od firm niemieckich z Austrii, co jest wyraźnym skutkiem anschlussu. Firmy niemieckie z Rzeszy poszły za przykładem firm austriackich, dając w ten sposób wyraz solidarności narodowej przedstawicieli życia gospodarczego obu krajów.

Co nie może być przyczyną eksmisji

BYDGOSZCZ. Tutejszy Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę o kota. Właścicielka domu przy ulicy Długiej zaskarżyła jednego z lokatorów, żądających jego eksmisji z powodu wprowadzenia się do mieszkania z kotem. Sąd nie przychylił się do skargi właścicielki domu, uważając, że obecność kota w mieszkaniu nie może być powodem eksmisji.

—oOo—

MARJAN BRONISŁAWSKI

93

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Gdy nadeszła pora śniadania, nikt nie pomyślał o budzeniu szefa, nikt zresztą nie byłby się odważył wejść do sypialni bez wyraźnego polecenia herszta. Dlatego też aż do południa policja wcale nie wiedziała o zamordowaniu Gerbera.

Nieobecność Bena Potera w knajpie także nikogo nie zdziwiła. Zdarzało się nieraz, że „Kid" zapijał się do tego stopnia, że przez kilkanaście godzin leżał nieprzytomny czy to w swojem mieszkaniu, czy gdzieś w obskurnym szynku pod stołem. Wprawdzie współlokator Potera przyszedł rano do knajpy i powiedział, że ktoś wypił mu w nocy wódkę i zabrał kokainę, ale to nie mogło nikogo naprowadzić na myśl, że Kid oszalał i zamordował samego Gerbera.

Jedno tylko wiedziała policja, a mianowicie, że nad ranem znikł z biura zajezdni samochodowej nocny urzędnik, zabrawszy jedną maszynę. Dochodzenie, przeprowadzone na miejscu, wykazało, że drut telefoniczny w zajezdni został przecięty.

* * *

Ujechawszy kilkanaście mil główną drogą, Ben Poter skręcił w bok i jadąc bocznemi dróżkami przez zarośla, dostał się w pobliże „Rajskiego kącika". W odległości około pół mili od karczmy Hardena wjechał maszyną w krzaki i wysiadł z samochodu. Pomimo szaleństwa, jakie go ogarnęło, czynności jego były obliczone i systematyczne. Nie kierował niemi rozum, tylko tajemniczy instynkt, nierzadko pojawiający się u warjatów. Często zdarzają się wypadki, że ludzie, uznani za zupełnie zwarjowanych, przebywający w zakładach dla obłąkanych, potrafią z dziwną jasnością umysłu układać spiski, oszukiwać podstępnie dozorców i uciekać z pod czujnej warty.

Coś podobnego działo się z Poterem. Człowiek ten rzeczywiście był obłąkany, ale obłąkanie jego polegało na postanowieniu zamordowania Gerbera i Hardena i każda jego czynność, prowadząca do tego celu była obrachowana i przewidziana, jak przez człowieka umysłowo zdrowego. Przyczyniała się do tego w znacznej mierze kokaina, której już kilka strzykawek zaaplikował sobie w ostatnich paru godzinach.

Wysiadłszy z samochodu, czas jakiś przedzierał się przez krzaki, idąc prosto ku zabudowaniom „Rajskiego kącika". Nie zważał, że ostre, cierniste gałęzie kaleczą mu twarz i ręce. Szedł uparcie, potykając się na nierównych miejscach, przewracając i podnosząc, wiedziony instynktem i nieprzepartą chęcią zabicia Hardena.

Karol Winters nie spodziewał się, że wzmianką o wpływach i potędze Hardena, doprowadził mordercę swego brata do szaleństwa i uczynił go narzędziem karzącej sprawiedliwości.

Po półgodzinnem przedzieraniu się przez zarośla, Poter znalazł się na brzegu ornego pola, poza którem widniała jak na dłoni rezydencja Hardena. Gdyby zmysły jego działały prawidłowo, musiałby przyjść do przekonania, że nie znając ani rozkładu domu, ani zwyczajów Hardena, nie będzie mógł dotrzeć do niego i dokonać zamierzonego morderstwa. Ale myśl taka nie postała w mózgu szaleńca. Wiedział tylko, że postanowił zabić i szedł wykonać postanowienie.

Stanąwszy na tyłach domu, obrzucił okiem zabudowanie. Domyślając się, że łatwiej będzie dostać się do wnętrza domu od tylnej części, pod okno znajdujące się w tylnej ścianie i zajrzał przez szybę. Była to pralnia.

— Dużym scyzorykiem powyłupywał dookoła szyby kit, poodginał sztyfciki i w przeciągu kilku minut wyjął szybę. Przez powstały otwór wszedł do pralni i stamtąd wyszedł na korytarz. Po obu stronach korytarza znajdowały się drzwi.

Cicho, bezszelestnie, przysunął się do pierwszych i przyłożył ucho do dziurki od klucza. Dosłyszawszy lekki odgłos chrapania, cofnął się i powtórzył podobną czynność przy następnych i dalszych drzwiach. Przekonawszy się, że za każdemi drzwiami po tej stronie korytarza były pokoje, a w nich śpiący ludzie, przeszedł do przeciwległych drzwi, nie zaopatrzonych zamkiem, jak wszystkie inne.

Domyślając się, że drzwi te prowadzą na schody, obrócił lekko klamkę i drzwi popchnął. Oczom jego ukazały się schody, wysłane chodnikiem.

— Na dole śpią jego ludzie — pomyślał — on sam z pewnością ma na górze sypialnię.

Usiadł na schodach, ostrożnie zdjął trzewiki, postawił je na stopniu i dalej szedł już w skarpetkach, stąpając lekko, by nie wywołać trzeszczenia drewnianych schodów.

Stanąwszy na piętrze, ujął pierwsze drzwi za klamkę i przekonał się, że nie były zamknięte. Uchylił je cokolwiek i wszedł do pokoju. Na wielkiem, szerokiem łóżku leżała pogrążona w głębokim śnie postać Grety Harden. Poter widywał ją dawniej i odrazu poznał.

— Aha — mruknął. — Małżonka śpi sama. Widocznie Harden ma osobną sypialnię. Trzeba szukać dalej.

Cofając się na korytarz, trącił nogą krzesło stojące przy drzwiach i stanął jak wryty. Stuk przewracającego się mebla zbudził Hardenową.

— Kto to? — spytała, zrywając się z łóżka.

— Swój, swój... — odpowiedział, podnosząc pistolet. — Ani pary z ust! Widzisz to?

— Kto jesteś? — wybełkotała przerażona pani „Rajskiego kącika".

Poter przystąpił do łóżka.

— Stary znajomy, pani Harden. Dawno już pani nie widziałem — ciągnął, szczerząc zęby w okropnym uśmiechu. — Przyszedłem do męża pani z wizytą... Tylko proszę trzymać obydwie ręce na kołdrze, bo źle będzie — dodał, widząc, że ręka Hardenowej skrada się ku umieszczonemu w ścianie guziczkowi dzwonka elektrycznego. — To na nic się nie zda, a panią narazi tylko na kulkę z tej zabawki...

Przerażona kobieta opadła na posłanie.

— Gdzie jest sypialnia męża pani? — spytał, patrząc jej w oczy.

— Na końcu korytarza, po drugiej stronie — odrzekła, drżąc ze strachu.

Przyszło mu na myśl, że sypialnia Hardena może być zamknięta.

— Tak? — mówił dalej. — To dobrze. Niechże pani idzie przede mną i otworzy drzwi do tej sypialni. Proszę się nie żenować i robić co każę...

— Ależ mąż zamyka się na noc w sypialni, jakże mogę ją otworzyć?

— Nic łatwiejszego. Zapuka pani, a gdy mąż się zbudzi, poprosi pani, by sam otworzył. Przypuszczam, że nie będzie tak niegrzeczny, by własnej żony nie chciał wpuścić do sypialni. Skoro usłyszy pani głos, napewno otworzy. Proszę iść i nie robić żadnych głupstw, bo szkoda by było, żeby taka przystojna kobieta miała podziurawioną skórę na głowie.

Drżąc na całem ciele, Hardenowa wyszła z łóżka i postąpiła według rozkazu Potera. Czując przystawioną do boku zimną lufę pistoletu, nie myślała nawet o oporze. Podeszła pod drzwi sypialni Hardena i zapukała kilkakrotnie.

— Czego tam? — ozwał się zaspany głos pana domu.

— To ja, Mike... Greta. Otwórz.

— Zwarjowałaś? Czego chcesz o tej porze? Toż dopiero rozwidniło się... — mówił gniewnie Harden, nie spiesząc się z otwieraniem drzwi.

Poter mocniej przycisnął lufę pistoletu.

— Mów, że masz bardzo ważny interes — szepnął, pochylając się do jej ucha. — Zresztą rób co chcesz, byle tylko otworzył... Inaczej zginiesz na miejscu!

— Otwórz, Mike... chcę ci coś bardzo ważnego powiedzieć — mówiła Hardenowa zbielałemi wargami.

— Powiesz mi w dzień, jak wstanę...

— Nie, nie. Może być zapóźno... Otwórz!

Z sypialni dał się słyszeć odgłos wstawania i ciężkie kroki Hardena.

Po chwili odgłos odsuwanego zatrzaska zwiastował, że drzwi zostały otwarte.

— Wejdź — szepnął popychając Hardenową. W oczach jego migotały płomienie nienawiści i szaleństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Pożar w szkole powszechnej

GDYNIA. Podczas porządkowania sal w szkole powszechnej nr 174 przy ulicy Bonifraterskiej nastąpił wybuch t. zw. „pyłochłonu" postawionego przez nieostrożność przez woźnych na palącej się kuchni. Płomienie objęły meble, pod łogę oraz sufit.

Dwaj pracujący w sąsiadującej z kuchnią sali rekreacyjnej woźni: Antoni Kawiński i Michał Stanicki usiłowali ogień ugasić. W chwili gdy Kamiński zrzucił „pyłochłon" z kuchni na ziemię, płonący płyn oblał mu ubranie. Kamiński stanął w płomieniach. Stanicki usiłował stłumić na nim ogień i wówczas płomienie ogarnęły go również. Obaj woźni wybiegli na ulicę, wzywając ratunku. Z pomocą pośpieszyli im przechodnie, którzy paltami stłumili na nich ogień.

Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła. Kamińskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala, Stanickiego pozostawiono w domu.

8 gospodarstw w płomieniach

CHOJNICE. We wsi Swornegacie w powiecie chojnickim wybuchł w niedzielę po południu groźny pożar. Z nieustalonych dotychczas przyczyn stanął w płomieniach dom mieszkalny rolnika Myszki. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania kryte w większości słomą. W niespełna godzinę spłonęły budynki 8-miu gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty są bardzo wielkie. Na miejsce pożaru przybyły władze celem wdrożenia dochodzeń i niesienia pomocy poszkodowanym, którymi są przeważnie drobni rolnicy.

Wstrząsający wypadek

WRZEŚNIA. Do Lecznicy Powiatowej przywieziono z Psar Polskich, Gierszewską Franciszkę lat 54, u której stwierdzono wściekliznę. Jeszcze przed 9-ma tygodniami usiłowała pogłaskać psa, przy czym ten lekko ukąsił ją w nos. Ukąszenie to było tak lekkie, iż zbagatelizowała je.

W minioną niedzielę była jeszcze na nabożeństwie w kościele, a w poniedziałek rano zauważono u niej jakieś nienormalne objawy, wobec tego odstawiono ją do szpitala, gdzie wśród strasznych męczarni zmarła.

Nagły zgon w pociągu

W pociągu, jadącym z Poznania do Warszawy, zmarł nagle mężczyzna lat około 45, przy którym nie znaleziono dokumentów.

Zmarły miał w klapie marynarki znaczek oficera rezerwy. Wagon ze zwłokami odczepiono i pozostawiono na bocznej linii.

Surowa kara za podpalenie kościoła

STANISŁAWÓW. Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie odbyła się rozprawa przeciwko członkowi OUN. Józefowi Bazańskiemu z Majdanu, pow. stanisławowskiego, sprawcy podpalenia rzym - kat. kościoła w Suchej Leszczynie pod Bednarowem, w pow. stanisławowskim. W wyniku rozprawy Bazański skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Wiedeń uflagowany aż do dnia plebiscytu

WIEDEŃ. Burmistrz Wiednia dr inż. Neubacher, wydał zarządzenia, aby wszystkie gmachy publiczne pozostały uflagowane aż do dnia plebiscytu.

Przemyt prowadzony na wielką skalę

TCZEW. Od kilku miesięcy miejscowa policja wespół z inspektoratem straży granicznej prowadziła dochodzenia w sprawie zaobserwowanego na terenie tutejszym wzmożonego zbytu przemyconego towaru, jak materiały na ubrania, bieliznę, obuwie itp. Dochodzenia te uwieńczone zostały obecnie dodatnimi wynikami, ponieważ zdołano zdekonspirować szajkę przemytniczą, która składa się z 15 osób, a na czele której stali niej. Marcinkowie zam. w Tczewie karani kilkakrotnie za przemytnictwo.

Oprócz nich zbytem przemycanych towarów zajmowało się dalszych kilkanaście osób, co do których prowadzi się dochodzenie.

Straty, jakie poniósł Skarb Państwa w związku z akcją szmuglerską wspomnianej szajki, są bardzo znaczne.

Sensacyjne zaginięcie Żyda radomskiego który chciał przyjąć chrzest

RADOM. Przed niedawnym czasem, do klasztoru OO. Bernardynów w Radomiu zgłosił się młodzieniec żydowski Szmul Cyrulik, piekarz z zawodu, prosząc o przygotowanie do chrztu świętego. Prośba skierowana do kurii biskupiej w Sandomierzu została załatwiona przychylnie i Cyrulik miał w najbliższym czasie przyjąć Chrzest.

Nagle w mieście gruchnęła wieść, że Cyrulik zginął bez śladu. Okazało się, że codziennie wychodził on na krótki spacer. Z jednego z takich spacerów nie powrócił.

Dodać należy, że niedawno odwiedziła Cyrulika w klaztorze jego rodzina i nakłaniała go aby powrócił do rodziny. Cyrulik oświadczył stanowczo, że postanowienia nie zmieni.

Równocześnie kilku życzliwych osób obiecało Cyrulikowi po przyjęciu Chrztu św. posadę, m. in. dozorcy domowego.

Chodziły też pogłoski, że miał on się ożenić z chrześcijanką.

Zaginięcie Cyrulika wywołało w Radomiu ogromne wrażenie.

Sekciarz w szale religijnym odrąbał ojcu głowę

WŁODZIMIERZ. W przystępstwie szału religijnego, członek sekty „Sztundystów" we Włodzimierzu zamordował swego ojca, po czym z zakrwawioną siekierą biegł przez ulice miasta usiłując rąbać nią przechodniów.

Przy ulicy Pierackiego, we własnym domku zamiezkiwała uboga rodzina gońciarza: 78-letni Teodor Hordijewicz, jego syn 31-letni Józef Hordijewicz, oraz żona i dzieci. Wszyscy byli wyznania prawosławnego.

Przed kilku dniami Józef Hordijewicz przystąpił do sekty t. zw. „sztundystów".

Onegdaj wieczorem podczas kolacji Józef Hordijewicz wyjął z kieszeni opłatek i wręczając cząstkę każdemu z członków rodziny, tłumaczyć zaczął, iż jest to obrządek równoznaczny przyjęcia Komunii św. Wszyscy zastosowali się do życzenia sekciarza, z wyjątkiem starego ojca, który odmówił żądaniu syna. Wówczas młody Hordijewicz wpadł w szał, porwał siekierę ciesielską i rzucił się z nią na starca.

Napadnięty uciekł do sąsiedniego domu, jednakże szaleniec dopadł go na schodach i kilkoma ciosami siekiery odrąbał ojcu głowę.

Po dokonaniu zbrodni, wybiegł na ulicę i wymachując okrwawioną siekierą krzyczał:

„Zabiłem szatana, zabiłem szatana"!

Jeden z funkcjonariuszów policji śledczej usiłował obezwładnić szaleńca, nie udało mu się to jednak i tylko dzięki zręcznemu uchyleniu się, uniknął strasznego ciosu siekiery.

Nieco dalej szaleniec dostrzegł idącego ulicą duchownego prawosławnego, którego również począł ścigać. Duchowny schował się do jednego ze sklepów.

Szaleniec wpadł wreszcie do siedziby posterunku policji, gdzie go dopiero obezwładniono.

Hordijewicz osadzony w celi więziennej zdradza silne objawy pomieszania zmysłów, zachowuje się jednak spokojnie Na zadawane pytania dlaczego zabił ojca, odpowiada, że zabił nie ojca, lecz szatana.

Bojkot okocimskiego piwa

KRAKÓW. Związki zawodowe robotnicze zamierzają ogłosić bojkot piwa okocimskiego na obszarze całej Polski. Ta ostra forma walki wynikła z faktu, iż Götz — Okocimski, poseł na Sejm obecny, odmówił cofnięciea wypowiedzenia pracy 5 fornalom, których zwolnił z pracy z powodu ich przynależności do związków zawodowych.

Mokra manifestacja

WARSZAWA. W związku z sobotnimi ekscesami na ulicach Warszawy, policja państwowa postanowiła nie dopuścić do żadnych ulicznych wystąpień po wiecu akademickim, zwołanym na godzinę 13-tą w niedzielę na teren Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego.

Gdy po skończonym wiecu, kilka tysięcy studentów wyszło na ulicę Nowy Świat, głośno demonstrując, silne skonsygnowane oddziały policji pieszej, konnej oraz Golędzinowa, przystąpiły do rozpraszania demonstrantów. Przybyła również autopompa, która w pierwszą prawdziwie niedzielę wiosenną sprawiła nie tylko demonstrującym studentom, ale i spacerującej publiczności, zimny tusz.

Niezwykły przemyt

WARSAZWA. W tych dniach natrafiono na niezwykle sprytnie uprawiany przemyt galanterii metalowej z Niemiec. Zwrócono uwagę na znane przemytniczki Anielę Kokłową i Brygidę Mucową, które stale podróżowały, aczkolwiek nie woziły z sobą nic takiego, co by wskazywało na to, że przewożą jakieś towary. Za każdym razem jednak obie panie wiozły sporą ilość pieczywa.

Postanowiono rzecz zbadać dokładniej i pewnego razu zdecydowano się na pokrajanie poszczególnych ciastek, babek i bułek. No i okazało się, że właśnie w tym pieczywie były ukryte zapalniczki spinki, przybory kosmetyczne itp. W jednym takim transporcie znaleziono przemytu za przeszło 1.000 złotych.

Przemytniczki zatrzymano i wszczęto dochodzenie celem odszukania dalszych członków szajki.

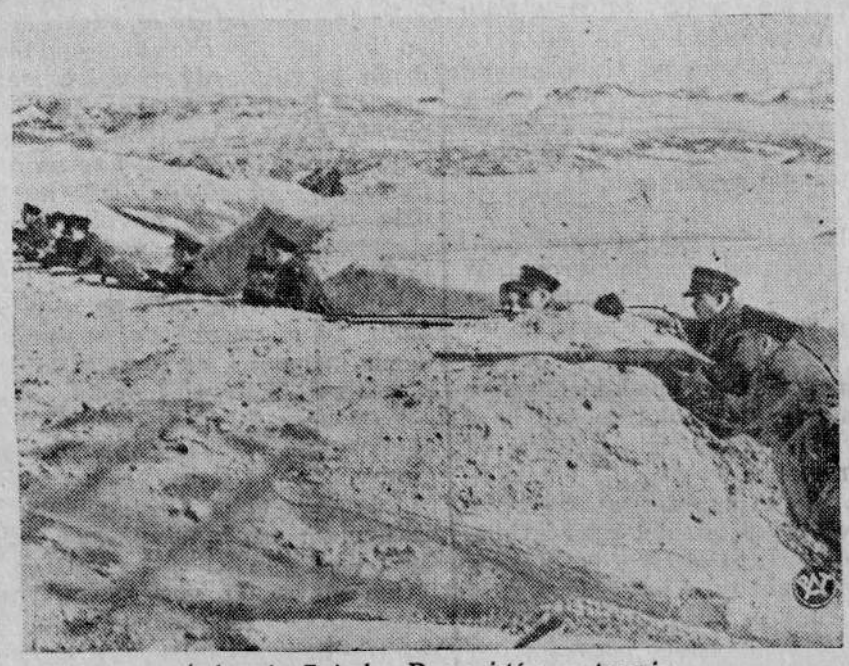

Ćwiczenia Związku Rezerwistów w terenie

Na terenach podwarszawskich odbyły się polowe ćwiczenia wyszkoleniowe Związku Rezerwistów, organizowane przez Komendę Zw. Rezerwistów — Warszawa - Śródmieście Na zdjęciu — kompania Zw. Rezerwistów na pozycji polowej.

MANIFESTACJA W RZYMIE PRZECIW NIEMCOM

RZYM. Pomimo wzajemnych deklaracji o niezachwianej przyjaźni między Włochami a Rzeszą doszło tu w sobotę do ostrych w tonie demonstracji studentów - faszystów przeciw Anschlussowi.

Demonstracje studenckie przeciw polityce Rzeszy i kanclerzowi Hitlerowi przeniosły się na ulice. Ponieważ nie pomogły nawoływania do rozejścia się silne kordony policji pieszej i konnej rozpędziać musiały manifestantów.

AUTOBUS W RZECE

HAWANA. W pobliżu miejscowości Falgon (prow. Santa Clara) autobus wpadł do rzeki płynącej równolegle do szosy. 12 osób utonęło.

Chleb dla Polaków

W większym mieście woj. warszawskiego można korzystnie dostać lokal z mieszkaniem w centrum, najlepiej na skład delikatesowo - kolonialny.

Osiedlony w większym mieście woj. centralnego kupiec z Wielkopolski przyjmie pomocnika wpracowanego w branży bławatów i konfekcji. (Z małym kapitałem mógłby przystąpić jako wspólnik).

Pomyślnie rozwijający się skład druków i przyborów kancelaryjnych w powiatowym mieście woj. tarnopolskiego otrzymuje koncesję na sprzedaż tytoniu i właściciel otrzymuje uprawnienie założenia filii Orbisu. Potrzebny do tego przedsiębiorstwa wspólnik z kap. 5.000.

W miejscowości o kilku tys. mieszkańców woj. tarnopolskiego, gdzie niema ani jednego rzeźnika Polaka można przy poparciu wojska dostać lokal (dostawa do wojska.)

W dużym mieście kuracyjnym woj. krakowskiego można wykupić skład kolonialny, owoców, z wyłączną na okolicę sprzedażą ryb. Klientela w 90 proc. polska. Potrzeba 11.000 zł. Lokal miesięcznie 170 złotych.

W 90.000 mieście powiatowym jednego z województw południowych niema polskiego składu bławatów. Dwaj właściciele nieruchomości dadzą po 4.000 zł każdy i lokal — fachowcowi z zachodu z kapitałem 3 — 4.000 zł. Pożądany wyrobiony kredyt w polskich firmach.

W 33 tys. mieście na Wołyniu można przejąć aptekę.

Firma eksportująca jagody i grzyby przyjmie wspólnika z 5.000 zł do powiększenia przedsiębiorstwa.

Do pierwszorzędnej kawiarni w większym mieście powiatowym woj. łódzkiego potrzebna kierowniczka (jako wspólniczka z 700 zł). Z powodu braku czasu właściciela możliwe odstąpienie na ratalnych warunkach sprzedaży.

W wielu miejscowościach zwłaszcza na Wołyniu brak jest polskich składów farb i drogerii.

W powiatowym mieście niema szklarza Polaka — buduje się kościół. Pilne.

Do nowo założonej spółdzielni spożywców w woj. białostockim — potrzebny samodzielny sklepowy — fachowiec. Pilne.

W większym powiatowym mieście woj. łódzkiego potrzeba polskiego składu konfekcji. Przy rynku jest odpowiedni lokal z mieszkaniem w cenie ca. 80 zł miesięcznie.

Można również w tym mieście wykupić posesję, w której żyd prowadzi skład drzewa (polskiego składu brak).

W 12.000 mieście powiatowym woj. krakowskiego nie fachowiec odstąpi skład bławatów (jedyny polski) lub przyjmie fachowca - wspólnika ewentualnie przyjmie siłę fachową z kaucją.

W 110 miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej potrzeba Polaków zegarmistrzów, jubilerów.

W 215 miastach brak polskich składów naczyń kuchennych i żelaza.

20 miastach domagają się adwokatów.

W 45 miastach potrzeba Polaków — lekarzy.

W 91 miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej potrzeba Polaków — dentystów.

W wielu miastach brak jest polskich piekarń (trzeba budować).

W 39 miastach domagają się Polki — modystki.

W 40 miastach potrzeba polskich przedsiębiorstw instalacyjno - blacharskich.

W około 200 miejscowościach potrzeba polskich składów bławatnych.

W 65 miastach brak polskich składów drzewa i mat. budowlanych.

W około 100 miastach potrzeba polskich składów obuwia.

W miejscowości woj. wileńskiego emigrujący żyd odda Polakowi zakład fryzjerski przystępnie. Polaka fryzjera niema.

Od 1. IV. 38. można obejmować dostawy dla wojska (mięso, wyroby mięsne, fasola, groch, kapusta, buraki, kasze, marchew, cebula, kawa zbożowa, cykoria, mąka, siano, słoma i tp. artyk.)

W większym mieście Centralnego Okręgu Przemysłowego można za 20.000 go potrzeba: składu naczyń kuchennych, składu farb, hurtowni kolonialnej, oraz dobrego krawca męskiego.

W 7,000 mieście woj. wileńskiego potrzeba: czapnika, składu galanterii, chodewkarza, kamieniarza (lokal może dostać od magistratu), kina, składu żelaza oraz składu bławatów.

* * *

Informacji w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godz. od 10—14.

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Donieś co wiesz o polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na dopowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Kredyt na zakup siewników

Toruń. W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym przystępuje Państwowy Bank Rolny do udzielenia kredytów ulgowych dla drobnych rolników na sfinansowanie zakupu siewników. Kredyty te udzielane będą na okres 2½ lat, przy oprocentowaniu 4% w stosunku rocznym wraz ze wszystkimi kosztami prócz opłaty blankietu wekslowego. Wysokość poszczególnej pożyczki wynosić będzie 75% ceny siewnika, ustalonej z góry przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Resztę ceny płacić będzie rolnik gotówką przy zamówieniu.

Kredyty powyższe rozprowadzane będą za pośrednictwem Banków Ludowych i Komunalnych Kas Oszczędności w ten sposób, że rolnik pragnący uzyskać pożyczkę, winien w najbliższej instytucji kredytowej, rozprowadzającej ten kredyt, złożyć uzyskane od Izby Rolniczej lub upoważnionej przez Izbę powiatowej placówki rolniczo-handlowej zaświadczenie, uprawniające do nabycia siewnika na ulgowych warunkach oraz wpłacić 1/4 ceny danego typu siewnika i złożyć wymagane weksle, na sumę pożyczki. Instytucja wyda wówczas rolnikowi bon (zlecenie) do odpowiedniej terenowo spółdzielni rolniczo - handlowej na wydanie rolnikowi odpowiednuiego typu siewnika.

O dokładne informacje w sprawie tych kredytów winni zainteresowani rolnicy zwrócić się do najbliższych spółdzielni kredytowych, rolniczo - handlowych i do powiatowych PTR.

MARJAN BRONISŁAWSKI

94

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Hardenowa weszła do sypialni, a tuż za nią wsunął się Poter i ukazując przerażonemu gospodarzowi pistolet, jedną ręką zamknął drzwi za sobą.

— Co to ma znaczyć? — wyjąkał Harden.

— Nic, panie Harden. Tyle tylko, że przyszedłem porachować się z panem. Dziś zapłacisz mi za to, że razem z tamtym złodziejem oszukaliście mnie. Ty wiesz o co chodzi... pamiętasz Wintersa i jego kamienie...

— Kid... zwarjowałeś? — przemówił Harden, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia. — Czy wiesz, że na pierwsze moje zawołanie, na pociśnięcie guzika, moi chłopcy rzucą się na ciebie i rozszarpią cię na strzępy?

— Dobrze, dobrze... — mówił coraz szybciej oPter. — Tymczasem trzymaj ręce do góry i nie rusz się, bo widzisz, że mam cię w ręku.

Trupia bladość zalała twarz Hardena W obłąkanych oczach Bena widział śmierć.

— Myśleliście, że Ben Poter to pies, któremu kość tylko wystarczy rzucić wtedy, gdy wy zagarnęliście dziesiątki tysięcy... Myśleliście, że w razie wykrycia, ja odpokutuję za was na krześle elektrycznem, bo wy macie pieniądze i jesteście królami butlegierów, co?

Słowa jego zmieniały się stopniowo w obłąkańczy charchot, piana wystąpiła na wykrzywione wściekłością usta

— Tamten dostał już za swoje — charczał Poter — teraz kolej na ciebie...

— Ben... Ben... — rozległ się drżący, błagalny głos Hardena. — Nie zabijaj... bierz wszystko, co mam, tylko...

— Krzesło elektryczne! Ha, ha, ha! Masz przyjaciela prokuratora... Chciałeś widzieć, jak mnie będą tracić... Ha, ha, ha!

Podniósł rękę z pistoletem do wysokości głowy Hardena.

— Zdychaj, ścierwo! — zasyczał i nacisnął cyngiel.

Rozległ się ostry huk kilku strzałów. Harden zatrzepotał rękami, zachwiał się i zwalił się martwy na dywan sypialni. Greta padła zemdlona na ciało męża.

Poter dwa razy jeszcze strzelił w głowę Hardena, kopnął nogą trupa i wybiegł z sypialni na korytarz. Olbrzymia jego postać drgała okropnym śmiechem furjata.

— Ha, ha, ha! — ryczał głosem rozjuszonego zwierzęcia, idąc ku schodom. — Skończone rachunki, ha, ha, ha!

Na schodach rozległ się tupot nóg biegnącego człowieka i w sekundę potem przed zaszłemi krwią oczyma Potera ukazał się Louis Killer, który na odgłos strzałów zbudził się i z rewolwerem w ręku biegł zobaczyć, co się stało.

— Jeszcze jeden! Jeszcze jeden! — zaryczał Poter i śmiejąc się okropnie, strzelać do Killera. Dwa razy zagrzmiał pistolet w ręku szaleńca. Obydwie kulki trafiły w pierś Killera i adjutant Hardena, osunął się bezwładnie na podłogę.

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się Poter i ponownie nacisnął cyngiel broni. W pistolecie rozległ się tylko głuchy trzask spadającej sprężyny — wszystkie naboje były wystrzelone.

Poter pochylił się, podniósł wgórę rękę z pistoletem i chciał spuścić broń na głowę Killera, gdy ten ostatkiem sił podniósł rewolwer i strzelił, nie celując wcale. Kula ugrzęzła w szyi Potera... Uzbrojona w pistolet ręka opadła, wypuszczającnarzędzie mordu i Poter zwalił się na schody. Ciężkie jego ciało z łoskotem stoczyło się nadół, znacząc krwawemi śladami każdy stopień schodów.

Huk strzałów i ryki Potera zbudziły wszystkich mieszkańców „Rajskiego kącika". Powypadali z pokoików przerażeni rewolwerowicze, rozległy się histeryczne krzyki dziewcząt. Z izby portjera wypadł olbrzymi Sam z siekierą i biegł ku schodom, prowadzącym na górę, gdzie mieściły się sypialnie Hardena, jego żony oraz gabinet szefa.

Za nim szła w trwodze i popłochu gromadka kelnerek i opryszków, którzy będąc na żołdzie Hardena, mieszkali stale w „Rajskim kąciku".

Na widok leżącego we krwi Bena Potera, wszyscy łatwo zrozumieli, co się stało, i stali bezradnie, nie wiedząc, co robić, gdy z góry dał się słyszeć przeraźliwy głos Hardenowej, wołającej o pomoc. Za chwilę sama pani domu ukazała się na schodach w szlafroku niedbale narzuconym na bieliznę, z twarzą bladą, jak u trupa; i rozszerzonemi ze strachu oczami.

W niewielu bezładnych słowach opowiedziała, że mąż jej i Louis Killer padli ofiarami kul mordercy, który pod grozą śmierci zmusił ją do wskazania, gdzie Harden spał, i do nakłonienia męża, że otworzył drzwi sypialni.

Nieopisany popłoch zapanował wśród wszystkich. Jasną było rzeczą, że należy zawiadomić policję czy szeryfa o podwójnem morderstwie, ale żadne z mieszkańców lub mieszkanek „Rajskiego kącika" nie chciało wchodzić władzom w oczy, gdy pan ich i opiekun nie żył. Wszyscy zrozumieli, że z chwilą śmierci Hardena skończyły się jego wpływy u władz, i że teraz łatwo może nadejść chwila, gdy trzeba będzie odpowiedzieć za niejedno przestępstwo, popełnione w interesie króla butlegierów.

Rozpierzchli się tedy po swych izdebkach, by poubierać się, spakować nieliczne manatki i jak najprędzej umknąć z miejsca krwawej tragedji.

Po kilkunastu minutach w „Rajskim kąciku" pozostała tylko Hardenowa, murzyn Sam i stara posługaczka, która napół głucha i zatrudniona tylko w kuchni, nie potrzebowała obawiać się policji.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, Hardenowa zatelefonowała do biura szeryfa i zawiadomiła o wszystkiem.

W niespełna godzinę przyjechał na miejsce szeryf w towarzystwie lekarza powiatowego i kilku urzędników z prokuratorem okręgowym na czele.

Zanim przystąpiono do badania Hardenowej, jako jedynego świadka strzelaniny, lekarz obejrzał Potera i oznajmił, że jeszcze żyje. Kula Killera przeszyła mu szyję i spowodowała ogromny upływ krwi, ranny jednak miał przed sobą kilkanaście minut życia. U Hardena i Killera lekarz skonstatował śmierć.

Wniesiono Potera do jednego z pokoików i lekarz przystąpił do opatrzenia rany. Po kilku minutach usta rannego rozchyliły się i podniosły się powieki oczu. Lekarz wlał mu do ust cokolwiek koniaku. W zamglonnych oczach pojawił się słaby blask życia.

Dokoła łóżka stał szeryf, prokurator i reszta urzędników.

Poter kilka razy podniósł i opuścił powieki.

— Dlaczego to zrobiłeś? — zapytał prokurator, pochylając się nad nim. — Czy możesz odpowiadać?

— Tak... Chcę wszystko powiedzieć — odparł ledwo dosłyszalnym szeptem i spojrzał na obecnych. W spojrzeniu tem nie było piętna szaleństwa.

Mózg mordercy działał normalnie. Wybuch furji, strzał Killera i świadomość zbliżającej się śmierci sprawiły przełom. Ben Poter nie był w tej chwili człowiekiem umysłowo zdrowym.

— Wiem, że za chwilę umrę — szeptał. — Piszcie, co powiem... Nie chcę brać tajemnicy do grobu.

Prokurator skinął na jednego z urzędników. Wezwany zbliżył się z ołówkiem i notesem w ręku.

— Dziś rano zabiłem trzech ludzi... — szeptał Poter. — Pierwszym z nich był Gerber, do którego szajki należałem. Potem przyjechałem tu i zastrzeliłem Hardena. Nie miałem zamiaru zabijać Killera, ale wszedł mi w drogę...

— Dlaczego to zrobiłeś?

— Razem z Gerberem za namową Hardena napadłem na Piotra Wintersa; gdzieś niedaleko od tego miejsca. Winters poznał Gerbera... trzeba było go uciszyć, żeby nie dostać się do więzienia za napad i rabunek... Ciosami rewolweru rozstrzaskałem głowę Wintersowi, jak dziś rozbiłem czaszkę Gerbera... Zabraliśmy wtedy zamordowanemu drogie kamienie ogromnej wartości... Gerber oddał Hardenowi...

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE

Podaje się do wiadomości płatników podatku gruntowego na rok podatkowy 1938 nie podlegających oddzielnemu dodatkowi (tj. progresji z art. 7 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 4 listopada 1936 roku Dz U. R. P. nr 85) a zatem płatników opłacających od gruntów w obrębie jednego powiatu państwowy podatek gruntowy (łącznie) w kwocie nieprzewyższającej 110 zł rocznie (na podatek państ.), że osobne nakazy płatnicze na ten podatek dla wymienionych płatników nie będą rozsyłane) par. 88 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31 marca 1937 roku Dz. U. R. P. nr 32) Zarządy Gminne sporządziły na podstawie otrzymanych z Urzędu Skarbowego wyciągów z rejestrów wymiarowych, wykazy płatników podatku gruntowego na rok 1938. Wykazy te zostaną wyłożone u pp. sołtysów do wglądu płatników w ciągu dni 14.

Od wymiarów podatku gruntowego służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania jedynie co do:

1) pociągnięcia do opodatkowania gruntów wolnych od podatku (art. 2 dekretu).

2) przyjęcia za podstawę wymiaru kwoty wyższej od kwoty podatku katastralnego.

3) niestosowania ulg z art. 8 dekretu (tj. degresji) lub też zastosowania tej w rozmiarze niewłaściwym.

Odwołanie od wymiaru podatku gruntowego na rok 1938 mogą płatnicy wnieść do Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie w terminie do końca kwietnia 1938 roku. Wniesienie odwołania niewstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku (art. 104 Ord. Pod.) Podatek gruntowy na rok 1938 wpłacić należy do Kasy Zarządu Gminnego a mianowicie I ratę do dnia 30 kwietnia 1938 roku, II ratę zaś do 15 listopada 1938 roku.

Niewpłacone w powyższym terminie raty stają się zaległością, które będą ściągnięte w drodze egzekucji w myśl obowiązujących przepisów.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Szpakiewicz

KRONIKA

Kalendarzyk

23 MARZEC

Środa

Feliksa m., Wiktora Pelagii.
Słowiański: Zbysława.
Słońca wsch. 5,34 zach. 17,05.
Księżyca wsch. 0,56 zach. 9,12.

Kronika historyczna:

1589. Zmarł biskup Marcin Kromer, historyk.
1613. Przymierze Zygmunta III z ces. Maciejem
1824. Urodził się Zygmunt Miłkowski.
1918. Litwa ogłasza się niepodległym państwem
1919. Japonia uznaje państwo polskie.

24 MARZEC

Czwartek

Gabriela arch., Szymona.
Słowiański: Zbisława.
Słońca wsch. 5,32, zach. 17,55
Księżyca wsch. 1,39, zach. 10,7.

Kronika historyczna:

1241. Spalenie Krakowa przez Tatarów.
1615. Zwycięstwo hetmana Chodkiewicza pod Smoleńskiem.
1794. Uroczysta przysięga Tadeusza Kościuszki w Krakowie.
1917. W Petersburgu powstaje polski związek wojsk.

WĄBRZEŹNO

Iademości kościelne

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY GIMN.

Intra totus, mane solus, exi alius!

Rekolekcje wielkopostne dla młodzieży gimnazjalnej odbywać się będą pod kierownictwem Ojca Waleriana Pączka ze Zgromadzenia Księży Pallotynów od poniedziałku, 28 marca do czwartku 31 marca w następującym porządku:

W poniedziałek:
o godz. 15,00 nabożeństwo wstępne z Veni Creator. — I nauka.
o godzinie 17,30 Wystawienie Najśw. Sakramentu. — Suplikacje. — Modlitwy wieczorne.

We wtorek:
o godz. 8,30 Msza św. — II nauka.
o godz. 10,30 Różaniec. — III nauka. — Rachunek sumienia. — Anioł Pański.
o godz. 14,00 Droga Krzyżowa. IV nauka.
o godz. 17,30 V nauka. — Wystawienie Najśw. Sakramentu. — Miserere. — Modlitwy wieczorne.

W środę:
o godz. 8,30 Msza św. — VI nauka. —
o godz. 10,30 Droga Krzyżowa. VII nauka. Rachunek sumienia. — Anioł Pański.
o godz. 14,00 Różaniec. — VIII nauka. — Spowiedź.
o godz. 17,30 Wystawienie Najśw. Sakramentu. — Adoracja. — Modlitwy wieczorne.

W czwartek:
o godz. 8,30 Ostatnia nauka. — Msza św. Wspólna Komunia św. — Błogosławieństwo Papieskie. — Ciebie Boże chwalimy.

„Odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w człowieka nowego, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdy". (Efez. 4; 22—24).

● **2 alarmy Straży Pożarnej.** W dniu wczorajszym zaalarmowano dwukrotnie Ochotniczą Straż Pożarną do ognia.

Przed południem zawezwano Straż na ulicę **żeglarską,** gdzie w jednym z domków nad jeziorem zapalił się sufit od gorącej rury piecyka. Pożar ugasili właściciele mieszkania, tak że interwencja Straży była zbyteczna.

Po południu wyruszyła Straż do pożaru w **lesie Wałyckim.** Pożar, który wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn ugaszono w krótkim czasie i w niespełna godzinę Straż nasza wróciła do miasta.

● **Kradzież roweru.** Wczoraj skradziono p. **Rozwadowskiemu z Osieczka** rower, pozostawiony bez opieki na podwórzu Starostwa.

P. **Rozwadowski** zauważywszy, że w podwórzu tym pozostawiło swoje rowery dwóch pracowników drogowych Wydziału Powiatowego, dołączył do nich wypożyczony rower na którym przyjechał do Wąbrzeźna, który nie był jego własnością. Przezorny złodziej usunął nowy nieomal ten rower, nie ruszywszy rowerów pracowników powiatowych.

Dochodzenia natychmiastowe utrudniła okoliczność, że p. **Rozwadowski** nie mógł podać żadnych danych ani co do numeru skradzionego roweru ani jego marki fabrycznej.

● **Emocjonująca gonitwa za przestępcą karnym.** W poniedziałek w południe używał sobie przechodzki po mieście, **Edmund Lewandowski z Nielubia,** którego dotąd policja nasza daremnie poszukiwała dla odbycia 10-miesięcznej kary więziennej i wyjaśnienia różnych ciemnych sprawek, jakie obciążają sumienie młodego bo 21-letniego kryminalisty.

Już kilkakrotnie przez policję ścigany **Lewandowski,** umiał się zawsze wyślizgnąć z czyhających na niego kleszczów władz bezpieczeństwa publicznego, a o jego bezczelności świadczy fakt, że nie omijał centrum miasta, wiedząc dobrze ,że organy policyjne mają nakaz bezwzględnego przytrzymania go — nawet przy użyciu broni.

Zauważywszy podczas przechadzki na rynku, że wzbudził zainteresowanie u policji, umiał tak zręcznie lawirować podczas ucieczki, że zawsze otoczony był chmarą dzieci, która uniemożliwiały policji użycia broni. Gdy u wylotu ul. Chełmińskiej nareszcie goniący na rowerze posterunkowy usiłował zatrzymać go, L. herkulicznej budowy ciała zrzucił posterunkowego z roweru i przyspieszył odwrotu, uciekając na cmentarz przy kościele katolickim.

Usiłującemu go tam zatrzymać obywatelowi naszego miasta, również potężnego wzrostu, zagroził tak dobitnie, że tenże wolał ustąpić niebezpiecznemu kryminaliście z drogi.

Przez płoty, parkany i dachy domostw nad jeziorem przedostał się ścigany na cmentarz katolicki a stamtąd pospacerował na ulicę Matejki. Tu dogonił go na rowerze wywiadowca P. P., który pod groźbą użycia broni opanował niebezpiecznego zbiega i doprowadził go do aresztu policyjnego.

Lewandowski podejrzany jest o różne sprawki a nawet ciężkie przestępstwa, które może w toku dochodzeń doznają wyświetlenia.

● **Dni Kolonialne.** W dniach od 7 do 9 kwietnia włącznie w Wąbrzeźnie, podobnie jak na obszarze całej Rzeczypospolitej, odbędą się **„Dni Kolonialne"** celem pogłębienia wśród szerokich mas społeczeństwa zrozumienia idei kolonialnej oraz celem ujawnienia woli narodu w kierunku uzyskania dla Polski kolonii.

JUŻ CZAS NAJWYŻSZY

POMYŚLEĆ O PRENUMERACIE „GŁOSU POMORZA"

na przyszły miesiąc, by dostawa gazety z jej dodatkami „Nasz Przyjaciel" — „Świat Kobiecy" — „Kącik dla Dzieci", nie doznała przerwy. —

Nowo przystępujący abonenci — otrzymają jako nadzwyczajny bezpłatny dodatek —

KALENDARZ KSIĄŻKOWY NA ROK 1938

Prenumeratę przyjmują wszyscy listonosze urzędy pocztowe i administracja „Głosu Pomorza" w Wąbrzeźnie

W ramach „Dni Kolonialnych będzie urządzona wystawa kolonialna, mająca zobrazować produkcję kolonialną, import do Polski itd. Celem lepszego zorganizowania Wystawy uprasza się społeczeństwo o wypożyczenie względnie użyczenie Komitetowi „Dni Kolonialnych przedmiotów pochodzących z kolonii względnie mających bezpośredni związek z koloniami. Po ukończeniu wystawy, która potrwa dni kilka, przedmioty zostaną zwrócone.

● **Nadzwyczajna zbiórka I Drużyny im. E. Plater w Wąbrzeźnie.** Dnia 19 bm. odbyła się zbiórka I drużyny im. Emilii Plater ku uczczeniu pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzień ten uczciła drużyna czynem. Wysłano paczkę z przyborami naukowymi do szkoły w Paubicach pow. kartuskim na pograniczu zachodnim.

● **Balet Parnella.** Dnia 28 marca o godzinie 20,00 w sali p. **Kostrzewy** wystąpi tylko jeden raz po wielkich sukcesach po Europie słynny dziś **Balet Parnella.** Udział biorą:

Zizi Halama, Feliks Parnel, Tadeusz Woliński, Danuta Dymiszkiewcz, Zbigniew Maciaszczyk, przy fortepianie kompozytor **Zygmunt Wiehler.**

W programie: **maski — „Umarł Maciej umarł", „Krakowiak" „Miłość hiszpańska" „Zaloty w parku", „Praca i zmysły" i tańce góralskie.**

Nadmienić wypada, że powyższy zespół zdobył pierwszą nagrodę na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie w roku 1936.

Bilety wcześniej do nabycia u p. Wojteckiej.

● **Pola Negri,** nasza genialna rodaczka wystąpi w swej najlepszej kreacji, w filmie pt. **„WIELKA GRZESZNICA".**

Artystyczny ten film osnuty według klasycznego dzieła **„Flauberta",** wiernie oddaje splot wszystkich ludzkich namiętności, które w tej wstrząsającej sumieniem człowieka tragedii znalazły swój głęboki wyraz.

Na premierę tego wspaniałego filmu zapraszamy do kina **„SŁOŃCA"** w czwartek 24 bm. o godzinie 20,30.

● **Z Walnego Zebrania Związku Strzeleckiego Oddziału Żeńskiego.** W niedzielę dn. 13 marca 1938 roku o godzinie 14,00 w sali Domu Społecznego odbyło się roczne walne zebranie ZS. Oddział Żeński w Wąbrzeźnie, przy udziale wszystkich członkiń, komisji rewizyjnej w osobach ob. **Nałęcza** kierownika szkoły, p. **Turbiarzówny,** nauczycielki, oraz p. por. **Kołodzieja.**

Zebranie zagaiła prezeska ob. **Szczukowa.** Na marszałka zebrania wybrano ob. **Nałęcza,** ławnikami p. **Turbiarzównę** i ob. **Fiałkowską,** po czym sekretarka ob. **Nowakowska** odczytała protokół z ost. walnego zebr. i sprawozdanie całorocznej działalności ZS. w Wąbrzeźne, następnie skarbniczka ob. **Ołtuszewska** zdała sprawozdanie kasowe z ostatniego roku i z odbytej w dniu 12 bm. rewizji kasy.

Po krótkim a treściwym przemówieniu ob. marszałka udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano w następującym składzie:

Prezeska — ob. Szczukowa,
Wiceprezeska — ob. Wesołowska,
Sekretarka — ob. Nowakowska,
Zast. sekretarki — ob. Ewczyńska K.
Skarbniczką — ob. Ołtuszewska,
Zast. skarbniczki — ob. Fiałkowska,
Komandantka — ob. Tuńska,
Komisja Rewizyjna ob.
Nałęcz, Turbiarzówna, Rzymkowska i Lemanowiczówna.

Obywatel marszałek podziękował ustępującemu zarządowi za gorliwą i owocną pracę, której najlepszym dowodem jest, że prawie cały zarząd został wybrany ponownie z wyjątkiem komendantki, na którą w miejsce ob. Donarskiej wybrano ob. Tuńską.

Podziękował Strzelczyniom w imieniu Komitetu dożywiania Biednych dzieci za wykonane ręcznie dla dzieci roboty z wełny. Podniósł zasługi jakie położyła dla Związku ob. **Szczukowa,** popierając organizację materialnie i moralnie. Na zakończenie przemówił p. por. **Kołodziej** zachęcając Oddział do gorliwej pracy. O godzinie 16,00 zebranie zakończono hasłem „Cześć"!

● **Sprawozdanie z odbytego dnia 20 bm. Walnego Zebrania Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, w Wąbrzeźnie.**

O godzinie 18,00 prezes **Witkowski** zagaił zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu" witając równocześnie przybyłego z referatem prezesa Okręgowego p. **Danisza** z Torunia i p. **Góreckiego** Zawiadowcę Odcinka Drogowego z Wąbrzeźna, po czym odczytał porządek obrad walnego zebrania, który z małą poprawką przyjęto.

Do prezydium wybrano jako przewodniczącego p. **Danisza,** na sekretarza p. **Bielińskiego** zaś na ławników **Łączyńskiego i Dymskiego.** Następnie sekretarz koła odczytał protokół ostatniego walnego i ostatniego miesięcznego zebrania, który został przyjęty bez poprawek. Z kolei sekretarz odczytał ostatnie nadesłane listy i komunikaty związku. Po treściwym sprawozdaniu przez Zarząd Koła ze swych prac z ubiegłego roku, i otwarciu dyskusji w której zabrał głos prezes Okręgowy p. **Danisz,** zaznaczając, że zarząd wywiązał się ze swych zadań należycie czego dowodem są liczne wystąpienia do władz i tym samym osiągnięcia właściwego celu.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. **Brzeskiniewicz** zdając swoje sprawozdanie, wniósł wniosek o udzielenie absolutosium ustępującemu zarządowi, które zebrani uchwalili jednogłośnie. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec tego, iż dotychczasowy sekretarz koła nie przyjął na następny rok stanowiska sekretarza, tłumacząc się tym iż jest zbytnio przeciążony pracą służbową, proponuje na swego następcę p. **Bielińskiego.** Dokonano wyboru zarządu pojedyńczo do poszczególnych funkcyj, zarząd przedstawia się następująco:

Prezes — Witkowski,
Wiceprezes — Reichel,
Sekretarz — Bieliński,
Zastępca sekretarz — Korbal,
Skarbni — Tuński,

Do Komisii Rewizyjnej wybrano:
Brzeskiniewicza, Jarzyńskiego i Kwiatkowskiego.

Wybór wymienieni przyjęli zapewniając staranną pracę dla dobra wszystkich członków.

Z kolei prezes Okręgowy p. **Danisz** wygłosił dłuższy i treściwy referat, stwierdzając, iż organizacja ZKPD. coraz więcej się rozwija czego dowodem jest, iż w ostatnim czasie przybyło blisko cztery tysiące członków w szczególności w DOKP. Warszawa, Radom i Lwów.

Ponieważ ZKPD. jest organizacją czysto fachową wobec tego pracownicy służby drogowej otrzymują w niej lepszą obronę swych praw a władze odnoszą się do tego związku bardzo przychylnie bowiem jest tu wyłączona jakakolwiek demagogia, a ma się tylko na celu dobro ogólne wszystkich członków, kolejnictwa a wszczególności Państwa i tym sprawom tylko służy.

Referat prezesa Okręgowego wysłuchali zebrani w skupieniu. Prezes koła **Witkowski** podziękował referentowi za treściwy referat, poczym przemówił do zebranych w szczerych słowach Zawiadowca Odcinka Drogowego p. **Górecki** nawołując do wykonywania sumiennie swych obowiązków służbowych i wspólnej pracy dla dobra kolejnictwa.

W wolnych głosach przemawiali **Brzeskiniewicz, Dymski i Mątewski** poruszając drobniejsze sprawy.

O godzinie 21,00 prezes **Witkowski** zakończył zebranie.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

— *Nowe odznaki dla marynarzy.* Minister spraw wojskowych wydał zarządzenie wprowadzające nowe odznaki na mundurach oficerów i marynarzy polskiej marynarki wojennej. Na mundurach umieszczone będą kotwice.

01049

— *Nakazy podatkowe przez pocztę.* Od 1 kwietnia nakazy podatkowe będą doręczane płatnikom w całym kraju, nie jak dotychczas przez funkcjonariuszów urzędów skarbowych, lecz przez pocztę.

— *Podatek specjalny od uposażeń obniżony od 1 kwietnia br.* potrącany będzie według nowych stawek. Od uposażeń nie przekraczających 150zł miesięcznie podatek w ogóle nie będzie płacony.

— *Nowy podatek od uposażeń.* Do wszystkich urzędów państwowych rozesłany został okólnik w sprawie poboru specjalnego podatku od uposażeń pracowniczych w nowym roku budżetowym 1938-39 Okólnik ten opiera się na uchwałach, zapadłych w czasie ostatniej sesji ciał ustawodawczych i ustala skalę podatku specjalnego dla procowników państwowych.

Przy uposażeniach wyższych od 150 złotych skala wzrasta progresywnie począwszy od 3 proc. uposażenia w tych wszystkich wypadkach gdy płace nie są obciążone państwowym podatkiem dochodowym i świadczeniami na rzecz ubezpieczeń społecznych. Płace obciążone tymi świadczeniami ponosić mają podatek specjalny przy zarobkach powyżej 165 zł miesięcznie w wysokości 2 procent i wyżej. Zarządzenie zawiera nadto upoważnienie dla samorządów by zwalniały swych pracowników od specjalnego podatku uposażeniowego.

Z POWIATU

LUDOWICE.

— W dniu wczorajszym samochód ciężarowy najechał z tyłu na szosie pod Grębocinem na furmankę parokonną **Jana Sawickiego** z Ludowic. Wskutek najechania kóz został rozbity na dwie części. Spłoszone konie poniosły Sawickiego z przednią częścią wozu, przy czym doznał on lekkich obrażeń.

Jak wykazało dochodzenie winę za wypadek ponosi **Sawicki**, który jechał lewą stroną szosy a na dawane sygnały przez kierowcę samochodu w ostatniej chwili chciał zjechać na prawą stronę i w tym momencie nastąpiło zderzenie.

RADIO

ŚRODA, dnia 23 marca 1938 roku.

6,15 Audycja poranna. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Szwedzkie pieśni ludowe. 12,03 Audycja południowa. 15,45 Pogadanka dla dzieci starszych. 16,15 Obrazki muzyczne i piosenki dla dzieci 17,15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 17,50 „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej" 18,10 Muzykka lekka 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Za robotą" epizod z powieści. 19,20 Śpiew. 19,30 „Żelazowa wola w nowej szacie" — dialog dyskusyjny. 19,55 Wiązanki organowe i piosenki. 21,00 Koncert chopinowski. 21,45 „Nieprzemijający urok poezji". 22,00 Koncert popularny.

CZWARTEK, dnia 24 marca 1938 roku.

6,15 Audycja poranna. 11,15 Opera — poranek muzyczny dla liceów. 11,40 Utwory fortepianowe. 12,03 Audycja południowa. 15,45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16,15 Koncert solistów. 17,00 „Wiedza i książka" 17,15 Mniej znane utwory. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Premiera słuchowiska „Obraz". 19,40 Koncert chóru dzieci krakowskich. 20,10 Muzyka lekka i taneczna. 21,45 „Z mojego warsztatu". 22,00 Koncert.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Sokolii!!** Zebranie miesięczne „Sokoła" odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godzinie 20 w Hotelu „Dwór Wąbrzeski".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. **Zarząd**

— **Polska organizacja wojskowa P. O. W. koło powiatowe Wąbrzeźno.** W niedzielę dnia 27 marca 1938 roku o godzinie 13,00 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej przy ulicy Wolności, Roczne Zebranie Sprawozdawcze, na które wszystkich członków zaprasza **Zarząd**

— **Zwyczajne Walne Zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się dnia 28 marca 1938 roku o godzinie 17,00 w sali Domu Społecznego, z następującym porządkiem obrad:**

1) **Zagajenie,**
2) **Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i ławników,**
3) **Odczytanie protokółu ostatniego Walnego zebrania,**
4) **Sprawozdanie ustępującego zarządu i referenta młodzieżowego,**
5) **Sprawozdanie przewodniczącego FOM.,**
6) **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek co do udzielenia absolutorium zarządowi,**
7) **Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd okręgowy oraz zastępców wymienionych członków,**
8) **Uchwalenie ogólnego programu prac dla nowego zarządu według projektu dotychczasowego zarządu,**
9) **Uchwalenie preliminarza budżetowego na bieżący rok administracyjny,**
10) **Rozważanie wniosków zarządu oraz wniosków członków, zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem zebrania,**
11) **Omówienie Dni Kolonialnych — 7 kwiecień 9 kwiecień 1938 roku.**

Zaznacza się w myśl paragrafu 18 nr 5 statutu, że Zebranie odbędzie się prawomocnie w pół godziny po wyznaczonym czasie bez wzgl. na ilość obecnych członków.

KRONIKA SPORTOWA.

POLSKA BIJE ESTONIĘ 12:4

Wczoraj wieczorem rozegrany został w Tallinie międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami Polski i Estonii.. Spotkanie zakończyło się nowym zwycięstwem reprezentacji polskiej w w stosunku 12:4.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Numer akt: Km. 470/37. 716/37. 957/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Fraciszek Litwin** maący kancelarię w **Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23** na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dn. 12 maja 1938 r. o g. 9,00 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój pokój nr 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Winc. Charzyńskiego w Legionowie nieruchomości: Chełmoniec tom I wyk. L. 17. Nieruchomość jest czysto rolnicza o obszarze 13 ha. 88 a. 30 m. kw., o korzystnym położeniu i urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł 16.325, gr 40,** cena zaś wywołania wynosi **zł 12.244, gr 05.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 1.632, gr 54.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie, ul. Legionów 3, sala nr 13.

Dnia 16 marca 1938 roku.
(—) LITWIN, komornik.

Numer akt: Km. 1020 i 1599/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarię w **Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5** na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 kwietnia 1938 roku o godzinie 10,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Agnieszki Grizowej nieruchomości miejskiej położonej w Wąbrzeźnie przy ul. M. J. Piłsudskiego nr 13 składającej się z parcelacji o obszarze 0.13,33 ha. na której stoi dom mieszkalny o 3 kondygnacjach wraz z zabudowaniami gospodarczymi.** Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr Wąbrzeźno tom 19 wykaz L. 403.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł 13,200,** cena zaś wywołania wynosi **zł 9,900.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 1.320** i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 17 sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 14 marca 1938 roku.
(—) **Komornik Jan Główczewski**

Truciznę
sieję na moim polu od 25 marca do 1 listopada 1938 r.
Jan Kordek, Kowalewo

Uczeń
gastronomiczny, syn uczciwych rodziców może się zgłosić.
Dwór Wąbrzeski

Uwaga!
Kładę na moim terenie łowieckim Kurkocin-Dębowatąka-Tokary przez cały rok
truciznę
(jaja fosforowe) na wrony i drapieżniki.
Fischer — Kurkocin

Skład
zaraz do wynajęcia
Żuralski, Piłsudskiego 3

1 lub 2 pokoje
umeblowane do wynajęcia
Kozłowska, Mestwina 6
naprzeciw apteki pod „Orłem"

Sprzedam
100 ctr. **kapusty głowiastej „Amager"**
Konrad Templin
Skępsk p. Golub

Wykę
i jęczmień do siewu „Danubia" poleca **Probostwo**
W. Radowiska

Dziewczyna
starsza uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 IV 1938 r.
Mleczarnia
H. Twardowska

DRUKI
WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI, DOSTARCZAJĄ
ZAKŁADY GRAFICZNE BOLESŁAWA SZCZUKI
WĄBRZEŹNO — POMORZE
MICKIEWICZA 1 — TEL. 80

Wyborowe drzewka
zakwalifikowane przez
Pomorską Izbę Rolniczą
poleca
po cenach przystępnych
Jerzy Samulczyk
Wąbrzeźno — Polna 15 wyb.
Telefon 46 Telefon 46

REKLAMY

Tutejsze Siostry Służebniczki Marii
z ulicy Mickiewicza nr 5
urządzają
półroczny kurs
wszelkiego rodzaju robót ręcznych
dla panienek z miasta i okolicy począwszy od **1 kwietnia b. r.** w godzinach popoł. i to od 2 — 5
Bliższe informacje osiągnąć można u Sióstr w/m
Zgłoszenia przyjmuje się zaraz.

Dziś w środę o godz. 5 dla młodzieży 25 gr i o godz. 8.30 wielki podwójny program
Wojnę Zwyciężyły Kobiety - Mściwy Jeździec
W czwartek i piątek o godz. 8.30. Nasza genialna rodaczka, największa tragiczka wszystkich czasów **POLA NEGRI** stwarza swą najlepszą kreację w filmie pod tytułem
WIELKA GRZESZNICA
Wielki film osnuty według klasycznego dzieła „Flauberta". Splot wszystkich ludzkich namiętności, które w tej wstrząsającej sumieniem człowieka tragedii znalazły swój wyraz.

Reklama

Szermierzem Handlu

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń, gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

Książnica Kopernikańska w Toruniu